

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 14. kwietnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Waleryana. Jutro: Ludwiny. — Gr.-kat. Dziś: 1. Apryl. Mar. Jutro: Tyta. — Słow. Dziś: Myślimira. Jutro: Wacława.

Wschód słońca 5:12, zachód 6:48.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów uroczysta wotywa do św. Antoniego o g. 9, o g. 11 msza św. cicha. O g. 10 msza św. z wystawieniem w kościele OO. Jezuitów, o g. 12 w katedrze.

Jutro kościół OO. Jezuitów zamknięty będzie od 8 rano do wieczora z powodu robót około drzwi wchodowych. Msze św. o g. 6, 6:30 i 7 odprawiać się będą w kościele, o g. 9 i 10 w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej (wejście przez gmach sądowy).

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowców). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzediego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzediego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h., — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. „Widowiska pasyjne w Oberammergau” od 5/4 do 10/4. Wstęp 20 halerczy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś o godzinie 3 1/2 popołud. „Jas i Małgosia”, baśń fantastyczna E. Humperdincka. — Wieczór o godz. 7 1/2: „Markiz de Priola”, sztuka H. Lavedana. — Jutro: „Mañon”, opera J. Masseneta. Początek o godzinie 7 w.

Teatr ruski (w sali „Gwiazdy”, Franciszkańska 7). Dziś pożegnalne przedstawienie: „Natałka Połtawka”, operetka Kotlarewskiego.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dziś: Wielki koncert pod dyrykcją ks. Wawrzyńca Perosiego. Początek o g. 8 w.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 14 kwietnia.

† Wł. Łuczakowski.

Tarnopol. (Tel. wł.). Zmarł tu dr. Włodzimierz Łuczakowski, burmistrz miasta, adwokat krajowy, prezes kasy oszczędności, banku powiatowego etc. w 65 roku życia. Z gmachów szkół miejskich, ratusza i instytucji finansowych miasta i powiatu powiewają żałobne chorągwie. Zmarły był ugodowym Rusinem. Staraniom jego zawdzięczyć należy powstanie kilku pożytecznych zakładów.

Z krainy nafty.

Borysław. (Tel. wł.). Bezpośrednio po pożarze w styczniu b. r., delegowało ministerstwo rolnictwa komisję złożoną z fachowców naftowo-woskowych, która ma za zadanie zbadać stosunki kopalniane tak pod względem technicznym i komunikacji, jakoteż co do bezpieczeństwa ogniowego.

Komisja ta, pracująca od trzech miesięcy we Wiedniu i Drohobyczu, składa się z następujących członków:

St. radca górniczy ze starostwa górniczego w Krakowie p. Holubek jako przewodniczący; p. Kostkiewicz naczelnik urzędu górn. w Drohobyczu; p. Mokry komisarz urzędu górn. w Drohobyczu; nadto członkowie pp. Wiśniewski, marszałek powiatu drohobyckiego; Mac Garvey i Władysław Długosz, delegaci Towarzystwa karpackiego i Stan. Bogusz jako reprezentanci największych firm naftowych; prof. Syroczyński jako delegat krajowy a nadto pp. Fabiański, Funk i Angermann jako rzeczoznawcy.

Na zlecenie tej komisji wykonał p. Jakub Vacek, inżynier z Drohobycza, szczegółowe zdjęcia sytuacyjne kopalń borysławskich, wraz z szybami naftowymi i woskowymi — i wszelkimi zabudowaniami kopalnianymi i mieszkalnymi. Operat ten ma na celu dokładne graficzne przedstawienie stanu bezpieczeństwa ze względu na policję ogniową.

Wspomniana komisja zaczyna swe prace dnia 15 bm. W tym celu zjeżdża do Borysławia, Scho-dnicy, Urycza i w Krośnińskie, aby zebrać materiały faktyczne do wydania konkretnej opinii, mającej stanowić podkład dla przeprowadzenia gruntownej reorganizacji przepisów policyjno-górnich i krajowego ustawodawstwa naftowego.

Komisja obradować będzie w urzędzie górniczym w Drohobyczu prawdopodobnie około trzech tygodni.

W sferach naftowych oczekują rezultatów tej pracy w nadziei, że wielkie braki w przepisach i ustawach naftowych zostaną wreszcie usunięte, co przyczyni się niezawodnie w znacznej mierze do uzdrowienia stosunków, panujących obecnie w naszym przemyśle woskowym i naftowym.

Kongres rolniczy w Rzymie.

Rzym. W obecności króla, królowej, prezydentów senatu i Izby posłów, ministrów, ambasadorów i licznie zaproszonych gości odbyło się na Kapitolu otwarcie 7 międzynarodowego kongresu rolniczego. Burmistrz, ks. Colonna, powitał zebranych imieniem miasta, poczem wygłosił mowę powitalną, minister rolnictwa Baccelli.

Król saski w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. B. k.) Król saski przybędzie 27 bm. do Wiednia. Na dworcu powita go cesarz, arcyksiążęta, naczelnicy władz itd.

Król Jerzy bawi obecnie w Gordone, nad jeziorem Garda.

Grecko-turecki traktat handlowy.

Ateny. (T. B. k.) Minister spraw zagranicznych podpisał grecko-turecki traktat handlowy, który będzie przedłożony parlamentowi.

Wylewy.

Budapeszt. (T. B. k.) Skutkiem ulewnego deszczu rzeka Ternała zalała większą część miasta Osakathurn, w komitacie Zala. Oddział wojska pracuje około wzmocnienia wałów. Na granicy styryjskiej woda przerwała wał kolejowy. Ruch pociągów odbywa się bocznymi liniami.

Znaleziony okręt wojenny.

Manilla. (T. B. k.) Obecnie dopiero znaleziono okręt admirała Montajo, który zatonął w bitwie morskiej w 1898 r. Na okręcie znaleziono 80 szkieletów. Trup pewnego oficera przeszyty był 15 kulami. Amerykanie zamierzają stosownie do zwyczaju pogrzebać zwłoki, zatapiając je w morzu.

Zjazd socjalistów węgierskich.

Budapeszt. (T. B. k.) Otwarto tu zwołany na 3 dni, krajowy kongres węgierskiego socjalno-demokratycznego stronnictwa. Reprezentowanych jest 165 gmin przez 188 delegatów i 52 organizację przez 92 delegatów. Kongres ustanowić ma nowy program dla socjalnej demokracji. Wczoraj o 6 wieczór odbył się wielki pochód na cześć przywódcy socjalistów Bokanyi'ego.

Po zamachu stanu w Serbii.

Belgrad. (T. B. k.) Doniesienia o uwięzieniu redaktorów radykalnych dzienników i zamknięciu redakcji nie sprawdzają się. Uwięziono tylko jednego dziennikarza za udział w manifestacjach. Żadnego redaktora nie aresztowano i wszystkie radykalne pisma wychodzą.

Zgon konsula Szczerbiny.

Konstantynopol. (T. B. k.) W kaplicy rosyjskiej ambasady odbyło się „requiem” za konsula Szczerbinę. Obecny był turecki minister rolnictwa i zastępca ministra spraw zagranicznych, ciało dyplomatyczne, członkowie rosyjskiej ambasady i dygnitarze.

Uesküb. (Tel. wł.) Zwłoki Szczerbiny przewiezione zostały do Czernichowa w Rosji w trumnie, ofiarowanej przez króla serbskiego.

Wielki pożar nafty.

Kadyks. (T. B. k.) W magazynie Tow. transatlantycznego, w którym znajduje się 45.000 beczek

nafty, wybuchł wielki pożar. Powstałe wskutek pożaru gorąco utrudniało akcję ratunkową. W celu odprowadzenia płonącej nafty przekopano rowy. Wszelkie wysiłki skierowano ku ochronie położonego niedaleko magazynu prochu, w którym znajduje się wielki zapas prochu i materiałów wybuchowych. Dotychczas z ludzi nie zginął nikt.

Mocarstwa a kolej bagdadzka.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard” donosi, że posiada dostateczne powody do stwierdzenia, iż ubiegłego tygodnia zawarto umowę, w myśl której Anglia, Francja i Niemcy mają w równej mierze brać udział w kontroli nad budową kolei bagdadzkiej.

„Times” dowiadyuje się z Konstantynopola, że francuscy i niemieccy zastępcy syndykatu kolei bagdadzkiej odbyli zgromadzenie w sprawie utworzenia towarzystwa budowy całej linii, między Koma a zatoką perską.

Wizyta Loubeta w Algierze.

Tanger. (T. B. k.) Marokańskie poselstwo, które ma powitać prezydenta Loubeta, przybywającego do Algieru, wyjechało tam wczoraj.

Paryż. (Tel. wł.) Prezydent Loubet udał się wczoraj w podróż do Algieru i Tunisu przez Marsylię, gdzie wsiądzie na okręt.

Marsylia. (T. B. k.) Przybył tu wczoraj w drodze do Algieru prezydent Loubet, powitany przez mera. Z dworca udał się do prefektury wśród owacy ludności. Po przedstawieniach w prefekturze odbył się w Izbie handlowej bankiet przy udziale 4.500 osób. Przy końcu uczty wygłosił Loubet przemówienie o stosunkach w Marsylii, jej położeniu i ekonomicznej przyszłości.

Rewizyta prez. Loubeta w Londynie.

Paryż. (TBk.). Z Londynu donoszą, że prezydent Loubet złoży w ciągu lata rewizytę królowi angielskiemu w Londynie. (Król Edward ma, jak wiadomo, przybyć 1 maja do Paryża).

Samobójstwo bar. Bourgoing.

Wiedeń. (TBk.). Wczoraj wydobyto z Dunaju koło Klein Neusiedl zwłoki poszukiwanego od dwóch tygodni porucznika gwardii cesarskiej barona Pawła Bourgoing.

Rabunek i morderstwo.

Wiedeń. (TBk.). Uwięziono tu pomocnika stolarskiego Nepomucky'ego, który 10 bm. w Budapeszcie obrabował szwaczkę Kubanyi i udusił ją.

Niepokoje w Chorwacji.

Zagrzeb. Na budynku stacji kolejowej w Zapresie wywieszono w nocy, z okazji narodowego święta, węgierską chorągiew. Dało to powód do zaburzeń. Kilkuset chłopów zebrało się przed budynkiem stacji, położył w odosobnieniu, zerwało chorągiew a oblaśszy ją naftą, spaliło. Następnie zniszczono napis na budynku stacyjnym. Jednemu z urzędników kolejowych zagroził tłum obciem, lecz urzędnikowi udało się uciec bez szwanku. Na żądanie miejscowych władz przybył osobnym pociągiem sędzia śledczy i urzędnik prokuratury w towarzystwie 15 żandarmów do Zapresie. Chorągiew na stacji wywieszono ponownie. Zarządzono surowe śledztwo.

Budapeszt. (T. B. k.) Węg. Biuro kor. donosi z Zagrzebia, że jeden właściciel, który brał udział w sobotnich demonstracjach w Zapresie i raniony był przez żandarma, zmarł od postrzału. Kompania 53 pp. odjechała do Zapresie. Zaburzenia nie powtórzyły się.

Załatwienie sprawy Wölflinga.

Genewa. (Tel. wł.) Bawił tu adwokat wiedeński dr. Emil Frischauer, który wspólnie z adwokatem Lachenalem, w charakterze zastępcy prawnego b. arcyksięcia Leopolda Ferdynanda (obecnie Leona Wölflinga) ostatecznie uregulował tegoż stosunki do dworu wiedeńskiego i domu tokańskiego, uzyskawszy dla ex-arcyksięcia i brata ks. Ludwiki odszkodowanie materyalne, w formie odpłaty jednorazowej, oraz rocznych apanażów.

Leon Wölfling podpisał ostatecznie zrzeczenie się ze swych praw arcyksiążęcych i spadkowych, złożył wszelkie godności wojskowe i odznaczenia, przyrzekł solennie przyjąć obce poddaństwo (szwajcarskie) i nigdy nie wrócić do Austro-Węgier. Natomiast otrzymał odprawę 200.000 fr., nadto apa-

naże roczne 30.000 fr., które będą mu wypłacane miesięcznie po 2.500 fr.

Leon Wölfling panny Adamowicz nie poślubi.

Ruch republikański w Hiszpanii.

Paryż. (TBk.) Ag. Hawasa donosi z Madrytu: W stolicy i na prowincyi odbyły się wczoraj republikańskie zgromadzenia. W meetingu w Madrycie wzięło udział 15.000 osób. Deputowany Costa zaatakował ostro monarchiczną formę rządu i przepowiadał tryumf republikańskiego systemu. Po zgromadzeniu tysiące uczestników towarzyszyły deputowanemu Costa przez miasto, wznosząc okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!“

Według doniesień z prowincyi w republikańskich zgromadzeniach wzięło udział ogółem przeszło 300.000 osób.

Barcelona. (TBk.) Odbył się tu wielki meeting przy udziale 20.000 osób. Uchwalono utworzenie jednolitego republikańskiego stronnictwa, na którego czele stanąć ma Salmeron.

Falszywa tyara.

Paryż. (T. B. k.) Profesor Guneau — jak donosi „Journal“ — złożył ministrowi oświaty sprawozdanie o tyarze Sajtfernesa. Profesor Guneau jako zawodowy rzeczoznawca stwierdził na podstawie swych własnych dochodzeń i na podstawie zeznań złotnika z Odessy, Rachumowskiego — że tyara jest fałszywą. Rachumowski przedłożył dowody, nie ulegające żadnej kwestyi. Podobno minister ma teraz starać się o wydobywanie od sprzedawcy tyary, niejakiemu Vogla, wysokiej ceny kupna. Mało jest jednakże nadziei uzyskania zwrotu wypłaconej sumy.

Rewolucye w Ameryce.

Nowy Jork. (TBk.) Biuro Reutersa donosi z Port au Prince, że do Santiago nadeszła wiadomość, iż generał Vasquez stoczył gorącą walkę z powstańcami. Vasquez zaatakował pierwszy powstańców. Po kilkugodzinnej walce wojska rządowe zostały odparte. Wojenne okręty niemieckie, amerykańskie włoskie i holenderskie wysadziły na ląd swe załogi dla ochrony konsulatów.

Strajki.

Haga. (TBk.) Komisye pierwszej Izby uchwały nagłose ustawy o strajkach, pochwaliły postępowanie rządu i towarzystw kolejowych i zatwierdziły postanowienia co do kar dla strajkujących robotników kolejowych, co do utworzenia brygady kolejowej i zarządzeń na korzyść robotników.

Aresztowanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Aresztowano tu pod zarzutem różnych sprzeniewierzeń i oszustwa niejakiego Józefa Radayskiego, dyurnistę filii krak. Tow. ubezpieczeń w Czerniowcach i odstawiono do sądu karnego.

Zjazd monarchów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszła tu z Londynu wiadomość, że król angielski Edward VII., który obecnie ma odwiedzić króla włoskiego i prez. Loubeta, przybędzie na początku jesieni do Wiednia, celem złożenia wizyty cesarzowi. Skądinąd znowu donoszą, że latem ma nastąpić zjazd Edwarda VII. z cesarzem w Ischl i że przy tej sposobności król angielski odwiedzi ks. Kumberland w Gmunden.

Reforma cenzury teatralnej.

Wiedeń. (T. wł.) Prezydent ministrów dr. Koerber wydał ważny okólnik do wszystkich namiestników w sprawie reformy cenzury teatralnej, zmieniający postanowienia zawarte w rozporządzeniu z r. 1850. Dr. Koerber stanął na stanowisku liberalniejszym i nie uznając możliwości zupełnego zniesienia cenzury, żąda jednak, aby ta kierowała się względami na ważność sztuki dramatycznej i konieczność jej rozwoju wszechstronnego i zarzucała wszelkie praktykowane dotychczas sztyki.

Nadto celem zapobieżenia jednostronnym sądom postanawia premier ministrów, aby urzędnicy pełniący obowiązki cenzorów i mający posiadać odpowiednie kwalifikacje literackie podlegali Radzie przybożnej cenzuralnej (beiratowi), która ma istnieć przy każdym namiestnictwie.

Organizacya tych Rad przybożnych jest ściśle oznaczona, mianowicie składać się one mają z urzędnika administracyjnego, sędziego oraz specjalnej do oceny kwestyj literackich powołanej osoby.

Orzeczenie tej Rady przybożnej ma być przedkładane namiestnikowi, jako opinia, a dopiero na jej podstawie może on powziąć decyzję, od której przysługuje rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Awans.

Wiedeń. (T. wł.) Brat Leona Wölflinga arc. Józef Ferdynand, obecnie major przy strzelcach tyrolskich w Saleburgu, zamianowany zostanie obecnie podpułkownikiem i przeniesionym do 27 pp. stojącego załogą w Lublanie.

Wiec austr. miast.

Wiedeń. (T. wł.) Wiec miast austr. odbędzie się tego roku w Wiedniu w dniach 22 i 23 czerwca.

Zaprzysiężenie Luegera.

Wiedeń. (T. wł.) We czwartek nastąpi w ratuszu zaprzysiężenie ponownie wybranego burmistrzem dra Karola Luegera przez namiestnika br. Kleimansega.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz udał się o godz. pół do 1-szej z południa do willi Hermes i zabawił tam do pół do 3-ciej u arcyksięcia Franciszka Salvatora i jego małżonki.

Rzym. (T.B.k.) Przybył tu francuski minister oświaty Chaumier celem wzięcia udziału w obchodzie setnej rocznicy istnienia Akademii rzymskiej.

Rzym. (Tel. wł.) Papież przyjął na osobnym posłuchaniu namiestnika Czech, hr. Coudenhovego z małżonką.

Moskwa. (TBk.) Carstwo z dziećmi przybyli tutaj.

Ateny. (TBk.) Na cześć bawiących tu niemieckich książąt, odbył się wczoraj wieczór w królewskim pałacu galowy obiad. Król nadał niemieckiemu następcy tronu wielki krzyż orderu Zbawiciela.

Gibraltar. (TBk.) Król Edward odjechał wczoraj w południe na Malte.

Petersburg. (TBk.) Lody na Newie zupełnie spłynęły.

Sytuacya.

Praga. (Tel. wł.) Na licznych zgromadzeniach ludowych przemawiał tu wczoraj poseł radykalny Baxa, który wytoczył cały szereg zarzutów przeciw Młodoczechom, oskarżając ich wśród grzmiących oklasków i potakiwań o zdradę narodu, z powodu znanej zmiany taktyki politycznej. Zgromadzeni zażądali w jednomyślnie powziętej rezolucyi upadku parlamentu i zniesienia dzisiejszej konstytucyi, a nadto uchwalili wysłanie telegramu do prezydenta Izby hr. Vettera, aby się w przyszłości nie odważył obrażać język czeski w parlamencie.

Berno. (Tel. wł.) Tutejszy sąd egzekucyjny zażądał od berneńskiej rady gminnej w podaniu zredagowanemu po czesku pewnych potrąceń z poborów miejskich oficyalistów. Rada gminna podanie to zwróciła sądowi z uwagą, że językiem urzędowym jest niemiecki.

Praga. (Tel. wł.) Subkomitet, wybrany z łona komitetu wykonawczego partii młodoczeskiej, któremu powierzono prace przygotowawcze na zapowiadziany na 26 bm. zjazd czeskich mężów zaufania uchwalił wczoraj zaprosić do udziału w zjeździe wszystkich młodoczeskich mężów zaufania. W ich liczbie znaleźć się także mają zastępcy Moraw.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wieści, jakoby rząd zamierzał poczynić znaczne ustępstwa opozycji w sprawie przedłożonych wojskowych, nie sprawdzają się. Pewne nieporozumienia między prezydentem Izby Apponym a premierem Szellem będą niebawem wyrównane. Rząd w razie, gdyby partya niezawisłości rzeczywiście udaremniła uchwalenie prowizoryum budżetowego — gotów jest zaakceptować na razie stan, zwany „ex lex“.

Praga. (Tel. wł.) Do dzienników prowinyonalnych donoszą z Pragi, że wśród Czechów wchodzi się na nową solidarną akcyę i że nie jest to kluczone wskreszenie obstrukcyi w parlamencie, gdyby rząd nie zechciał zadośćuczynić najważniejszym postulatom narodowym Czechów.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki powrócił z Krakowa do Lwowa. Arcybiskup Weber wyjechał do Tarnopola.

Konsul francuski p. Erazm Świerczewski wyjechał na parę tygodni do Kostantynopola. Agendy konsularne przez ten czas prowadzi sekretarz konsulatu.

— **Już po świętach!...** Dwa dni minęły — jak strzała, po błogim wypoczynku wśród rodziny i znajomych, a przyjaznych twarzy; budzi nas do dalszej życiowej walki — obowiązek. Z tego też obowiązku notujemy, co zresztą każdy mógł łatwo skonstatować, że zapowiedzi przedświąteczne chybiły. Zauważyło się na długą i trwałą pogodę — a przyszła niepogoda. Przyszła z zapowiedzią astronomów co do zaćmienia księżyca, a raczej równocześnie z zaćmieniem, bo pierwsze krople deszczu zrosiły ziemię w chwili, gdy, według zapowiedzi astronomów „cień ziemi padał na tarczę księżyca“. Wobec tego też, wobec chmur przysłaniających horyzont niebieski — zaćmienie księżyca u nas prawie zupełnie się nie udało, coś bowiem popsulo się widocznie we wszechświatowej reżyseryi. Zawód ten strogi opłacili sobie we Lwowie „gruntownem“, a wesołemi zakończeniem Wielkiego Postu, przez całą bowiem noc panował w mieście ruch niebywały. Niedziela powitała nas już mokra (patrz 7 wiersz od góry), „bez mała“ taki sam był poniedziałek. „Bez mała“, bo nagle popołudniu zerwał się suchy wiatr, zimny, rozpuścił nieco chmury, a nawet słońce na chwilę kilka okazało swoje promienie, ale promienie te nie zwiody nikogo i nie skłoniły do zdjęcia zimowego płaszcza, w który strojono się od rana.

Jak się bawiono?... Doskonale i przeważnie w domu. Goście, znajomi i przyjaciele starali się doszczętnie zmieścić zawartość półmisek i wypróżnić butelki w myśl intencji gospodarstwa i wszędzie, przynajmniej — udało się to zupełnie, ku zadowoleniu stron obojga. W niedzielę „Sokol“ darzył się również życzeniami przy świeconem a o ile wynioskować można z tych życzeń — zlot w tym roku wypadnie wspaniale. Poza tem bawiono się doskonale w teatrze i filharmonii, gdzie przedstawienia i koncerty odbywały się przy wysprzedaż sali. A dalej wczoraj przez

dzień cały używano wesołego „śmigusa“ jak kto umiał: jedni zlewali się perfumami, innym wystarczała do tego celu dobrostańska woda. Tym ostatnim zabawa szła o wiele weselej. Tymczasem nadszedł wtorek, a kto wspominał o tem, że termin świąt przeminał, tego z pewnością ocuci poranny nasz numer, ułożony przez tych, którzy w dzień i w nocy zawsze na posterunku!

Z Krakowa donoszą: W pierwsze święto odbyło się tu o godz. 1 z południa wielkie święcone w pałacu pod Baranami. Przybywających przyjmował marszałek krajowy Potocki z małżonką. Przybyli: biskup Nowak z kapitułą, duchowieństwo, generalicya, Rada miejska, obywatelstwo, naczelnicy władz i instytucji, wyżsi urzędnicy różnej kategorii, artyści, literaci i w. i. Drugie wielkie święcone odbyło się o g. 3 popołudniu w pałacu Spiskim u delegata Fedorowicza.

— **Zebrań socjalistyczne.** Komitet partii socjalno-demokratycznej zwołuje na środę dnia 15 bm, o godz. pół do 8 wieczór do sali robotników budowlanych „Ogniwo“ (pasaż Mikolascha) zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Podrożenie cen na najważniejsze artykuły żywności a ugoda austro-węgierska“. Na zgromadzenie to wezwano do jawienia się posłów wybranych w mieście Lwowie.

— **Wybryki żołnierskie.** Rogatka żółkiewska a raczej szynki położone po za tą rogatką, stanowią dla żołnierzy i szumowin miejskich cel wycieczek. Wódka tam tania, a więc co chwilę odbywają się tam prawdziwie dzikie sceny i bijatyki, skutkiem czego władze wojskowe wysyłają tam patrole. Podobnych scen było podczas ubiegłych dwu dni świątecznych co niemiara, krew płynęła obficie, żeby zbierano po gościńcu, to też patrol wojskowy musiał interweniować co chwilę. Podczas takiej interwencji przebito bagiettem Jana Teplewicza. Opatrywany na stacyi ratunkowej Teplewicz, ranny ciężko w lewy bok, twierdzi stanowczo, iż udziału w bijatyce nie brał, stał tylko w tłumie ciekawych i przypatrywał się bitce; zranici go miał jeden z żołnierzy patroli przy rozpędzaniu tłumy.

Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło przez dwa dni 11 pacjentów pobitych i pokaleczonych podczas „zabawy za drągami“.

W śródmieściu, bo w ul. Zygmuntowskiej, w bramie domu pod l. 17 napadł jakiś żołnierz służący Maryę Stalzer i wyprawiając jej scenę zazdrości, chciał przebić bagiettem. Marya zasłoniła się ręką prawą od ciosu wymierzonego w pierś lewą, bagnet przebił rękę na wylot. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło raną, kochanka jej śledzi policyja za wskazówkami rannej.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezya lwowska ob. łac. Odznaczeni: ks. Józefowicz Feliks, katecheta gimn. II. we Lwowie, usu Roch et Mant.; ks. Piotr Strzaskowski, proboszcz w Olejowie usu expos. canon.; ks. Michał Piotrowski, proboszcz i dziekan w Skalicie usu Roch. et mant.

Prezentę na opróżnione probostwo w Litzkowcach otrzymał ks. Władysław Podwiński, proboszcz z Białego kamienia.

Administratorem w Bolszowcach zamianowany O. Michał Kasprzykiewicz, z zakonu OO. Karmelitów.

Przeniesieni: ks. Skorny Tadeusz, admin. w Zubrzy, jako wikaryusz do Siatyna; ks. Tadeusz Widański z Oleska do Tartakowa.

— **Nagła śmierć.** zmarł w niedzielę o g. 11 przed południem w domu pod l. 15 przy ulicy Halickiej, emer. podoficer żandarmerji, Ignacy Kozłowski.

— **Wielką awanturę** wywołali wczoraj żydzi w ul. Słonecznej. Sara Ohrenstein, mszcząc się na szynkarzu Krelu za rozpijanie synów jej w swym lokalu, zbila mu szybę. Szynkarz wezwał pomocy policyi, a przybyły kapral policyi aresztował Ohrensteinową. Wtedy nadbiegli dwaj synowie aresztowanej Józef i Jakób Ohrensteinowie i wobec zbiegowiska napadli na kaprala i odbili aresztowaną. Policyant przyaresztował wtedy przy pomocy drugiego kaprala Józefa Ohrensteina a tłum żydów towarzyszył aresztowanemu aż do gmachu policyi, znęcając się wprost nad eskortującymi aresztowanego żołnierzami. Obrzucano ich kamieniami, otoceni itd. Dopiero po przesłuchaniu oskarżonych i uwolnieniu uspokoił się wzburzony tłum żydów.

— **Kradzieże.** Rzeźmieszkzi nasi pilni i pracowici nie świątkowali wcale, wolny czas od libacyi poświęcając z całym zapalem pracy zawodowej. W ulicy Unii lubelskiej otworzono np. wytrychem mieszkanie p. Alfreda Krausa i zabrano mu pościel i ubrania wartości około 100 k. — Rozalia Podolska przyjęta przez trafikanta Adolfa Bluma do sprzedawania tytoniu przez czas świąt żydowskich w trafice pod l. 2 przy ulicy Szpitalnej, skradła cały targ dzienny, t. j. około 40 k. i uciekła; klucz od trafiki zostawiła w pobliskim szynku.

Inne drobniejsze dowody pilności złodziejskiej, tudzież kilka awantur ulicznych, wyprawionych przez „rozświątkowanych“ wielbicieli alkoholu, wypełniają nie ciekawy zresztą raport policyjny.

— **Spłoszony koń** uniósł wczoraj popołudniu w ul. Zielonej wóz powożony przez Michała Geleneja. W szalonym pędzie skręcił koń nagle, wóz się przewrócił a siedząca w wozie żona Geleneja i Agnieszka Szyszko wypadły wraz z woznicą na bruk i potłukły się tak ciężko, że wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy otrząs mózgu odwołowało wszystkich troje do mieszkania. Spłoszonego konia, wlokącego wóz za sobą przytrzymali przechodnie obok realności pod l. 24.

— **Zgubiono.** P. Zygmunt Chotinez zgubił w ul. Szpitalnej zegarek wraz z łańcuszkiem.

☐ **Stanisławów.** (Pożar). Siedm gospodarstw włościańskich padło w tych dniach ofiarą pożogi we wsi Majdanie. Jeden tylko z pogorzalców był ubezpieczony. Szkoda wynosi 7.000 koron. Ogień wzniecony został zbrodniczą ręką.

☐ **Horodenska.** (Pożar). Onegdaj w gminie Michalczu wybuchł, podłożony zbrodniczą ręką, pożar, który szerząc się z niezwykłą szybkością, obrócił w pezyne domy i zabudowania gospodarcze, wraz z wszystkimi zapasami zboża i paszy 10 tamtejszych włościan. Szkoda, wynosząca przeszło 30.000 kor., w nieznaczej tylko części była ubezpieczoną od ognia.

☐ **Rohatyn.** (Pożar). W gminie Czerezu, tutejszego powiatu, wybuchł onegdaj po godzinie 9 wieczorem z niewiadomej dotąd przyczyny pożar, który zniszczył doszczętnie jedną zagrodę włościańską. Dzięki jedynie energicznej akcji ratunkowej miejscowych włościan straży pożarnej z Rohatyna, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Podczas wynoszenia ruchomości z płonącego domu mieszkalnego kilka osób doznało silniejszych poparzeń; życiu ich jednak nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

☐ **Buczacz.** (Uciśk Rusinów!!) Przed niedawnym czasem dzienniki doniosły o napadzie chłopów ruskich na kościółek łaciński w Tarnawce, koło Borszczowa; obecnie stało się coś podobnego w Dźwinogrodzie koło Buczacza. Na dzień 8 bm. wyznaczoną była komunia sw. dla dzieci szkolnych obrz. łac. O g. 8 rano nauczycielka zebrała dzieci łacińskiego obrz. aby je odprowadzić do kaplicy, do której przyjechał z mszą ks. katecheta z Buczacza. Tymczasem proboszcz ruski ks. Karol Lubowicz, w towarzystwie chłopów wpadł do klasy w kapeluszu na głowie, począł wyprawiać awantury i oddziaływać na dzieci, które rzekomo mają być ruskiego obrz. Wśród wykrzykiwań, zawsze w kapeluszu na głowie, żądał wydania katalogów etc. Nauczycielka, przerażona i mocno poirytowana, powiedziała mu: „Pewnie ks. proboszcz jeszcze nie zmówił pacierza, a awantury takie wyprawia”. Następnie po żandarmsku ks. ruski wraz z chłopami zaprowadził dzieci płaczące i przestraszone do cerkwi. Ale w czasie, gdy proboszcz począł prawić służbę Bożą w cerkwi, dzieci co do jednego puciekwały do kaplicy łac. Jedno nawet prosiło gospodarza, który obok cerkwi wioził obornik, aby je wziął w obronę i odwiózł do kaplicy. Lud cały, nawet Rusini, są tym postępkim proboszcza zgorzeleni. Kobiety, nawet ruskie, powtarzały między sobą: „Treba konieczne deś pysaty, szczyby toho ksiadza zabraly, bo trudno wże z nym wytrzymaty...”

☐ **Kałuż.** (Wykłady. — T. S. L.) Piszą nam: Dzięki zabiegom i trudom p. Rojowskiego, niestrudzonego pracownika dla dobra ogółu, odbywają się u nas już drugi rok wykłady uniwersyteckie. Minionej niedzieli zakończył szereg odczytów dr. A. Czołowski opowiadaniem historii powiatu kałuskiego. Zainteresowanie się nim było wielkie, a sala magistratu nie mogła pomieścić publiczności, która doprasza się oprócz 10 odczytów, jeszcze dalszej seryi wykładów. Niedawno odbyło się doroczne zebranie koła T. S. L., którego zarząd przystępuje obecnie do budowy szkoły polskiej dla osadników mazurskich w Kopankach. Uznając cele koła i pragnąc ułatwić zadanie, ofiarowali pp. Komornicki, Zawadzki i Sobota z Podhorek część materiałów budowlanych.

„Przyczynek do kwestyi polskiej”.

Pod takim tytułem pojawił się jeszcze z początkiem tego miesiąca bardzo charakterystyczny artykuł w głównym organie hakaty na Śląsku: „Schlesische Zeitung”. Ponieważ, o ile mi wiadomo, artykuł ten przeszedł bez echa w prasie naszej, zwykłe skrzętnie zbierającej głosy naszych najserdeczniejszych dotyczących Polski, postanowiłem poświęcić mu tych parę uwag.

Artykuł ten wstępny, na trzech szpaltach zajmuje się wyłącznie parkiem dra Jordana w Krakowie. Autor dr. P. Stolper z Wrocławia, skreśla tu według własnych spostrzeżeń wszystkie szczegóły organizacyjne fundacyi krakowskiego przyjaciela młodzi. Dlaczego temu ogrodowi dla zabaw dzieci nadaje znaczenie polityczne, dlaczego monitor wrocławskiej hakaty drukuje artykuł ten na naczelnym miejscu jako „memento” dla Germanii? Niech, nam to wyjaśnią słowa samego autora.

„Niezapomnianą dla mnie pozostanie godzina” pisze dr. Stolper, „gdy Jordan wprowadził mnie pod koniec zabaw na schody pawilonu, po zwiedzeniu parku i rzekł: „Teraz ujrzę Panu moją polską młodzież, wracającą z boisk”. Dzwonek odezwał się, i po paru minutach przybyły pierwsze grupy w szyku pod wodzą akademików. Rażno i wesoło brzmiała z piersi chłopięcych żwawa nuta pieśni ojczystej; miarowym krokiem przybyli dzielni chłopcy, stanęli na komendę, wbiegli wśród żywych okrzyków do pawilonu, jedni dla wzięcia kąpieli, inni by wnet wrócić z wierzchnią odzieżą. Potem wychodzili z parku w wojskowym oryndku przez most ku miastu, z pieśnią na ustach. Za nimi kopiec Kościuszki powlekał się blaskiem złocistym zachodzącego słońca; z pieśni małych Polaków zdawała się brzmieć nadzieja, że wkrótce to słońce oświeci wolną, wielką Polskę.

„Te wiersze nie mają zamiaru wskazać na osobliwość zapomnianą przez Bäderera; mają raczej wykazać każdemu, kto lekceważy dążenia wszechpolskie jako utopię, z jak wielką świadomością celu, z jakim talentem organizacyjnym Polacy pracują nad podniesieniem narodowego poczucia i zdrowia spo-

łecznego. Znamy niejednego utwór polskiej sztuki, gramy i słuchamy chętnie kompozycje polskich muzyków, wiele też czyta się u nas ich namiętnych i porwywających poezyj, także niektóre dzieła polskich malarzy (Matejko, Siemiradzki i i.) cenione są w Niemczech; przyznajemy, że w politycznie rozszarpanym narodzie polskim często objawiały się wybitne zdolności artystyczne. Park Jordanski jednak ze swym silnym oddziaływaniem, zataczającym szerokie kręgi, okazuje, jak niejedna fundacya polska w pruskich częściach dawnej Polski, że naucezono się organizować.

„Któż nie czułby podziwu nad ofiarnem i świadomem celu dziełem filantropa tej miary, co Jordan? Lecz jest ono dla nas Niemców też poważnem napomnieniem, abyśmy nie uważali kwestyi polskiej za bagatelkę. Głosy prestrzogi i wolania o pomoc, dochodzące nas ze Śląska górnego, dziś może tylko dlatego są zrozumiałe, kto sam żył na tej gorącej glebie. Ten wie, jak polskie stowarzyszenia, skierowujące swe niedzielne wycieczki ze szczególną predylekcyą do pobliskiego Krakowa, właśnie stamtąd czerpią świeżą otuchę dla swej propagandy. To też nie ma wdzięczniejszego zadania dla niemieckich filantropów, nad przyłączenie się słowem i czynem do podobnych niemieckich usiłowań. I u nas w zagrożonych dzielnicach potrzebuje młodzież dzielnej pomocy w kierunku narodowego oświadczenia, jak i fizycznego zdrowia. Lecz niestety zdaje się, że póty zwlekać będziemy z rozwinięciem całej potęgi środków germanizacyjnych, aż będzie za późno. Więcej wytrwałości ze strony powołanych czynników urzędowych, mogłoby też pobudzić zamożne jednostki do ofiarności na ten cel narodowy”.

Dla nas artykuł przytoczony jest pouczającym z kilku względów. Lekarz wrocławski bardzo trafnie pojął i oddał myśl przewodnią jordanowskiej fundacyi, która u nas w kraju dotąd za mało jest niestety rozumiana. Myśl dr. Jordana, przeprowadzona powszechnie, mogłaby w istocie mieć olbrzymią doniosłość społeczno-narodową. Dziś już i patentowani politycy coraz powszechniej przychodzą do przekonania, że siła odporna narodu tkwi korzeniami swymi głęboko w jego ustroju fizycznym. Wzmoczenie tej dzielności fizycznej postawił sobie za pierwsze zadanie dr. Jordan; jako lekarz zaś, nie poszedł za przestarzałą metodą Schulmanów niemieckich, ćwiczących mięśnie młodzi koziołkami w zamkniętych salach. Wybrał system angielski swobodnych gier pod gołym niebem. I stworzył rzecz, jak bez przesady stwierdza dr. Stolper, jedyną w swym rodzaju na kontynencie Europy. Dziś, kto zwiedza Kraków, po wspomnieniach dawnej chwały, ukrytych w prastarym Wawelu, koniecznie dla dopełnienia obrazu powinien oglądać młody Kraków. Jest nim właśnie park Jordana, rojący się od wesołej młodzieży, która tu rozszerza wątłą pierś, prostuje przygarbione plecy, odświeża płuca ożywczym powiewem z Błoń krakowskich.

Ten „młody Kraków” daje jednak coś więcej, niż zdrowie. Wśród zabawy pielęgnowanej tu jest pieśń polska, a wzrok dziatwy zatrzymuje się na licznych posągach sławnych mężów i niewiast naszych.

Wszystko to dostrzegł i pojął niemiecki sportstrzegacz i z głosu jego moglibyśmy być dumni... Lecz nim wzniesiemy głowę, przypomnijmy sobie, że ta wspaniała instytucja krakowska, to dzieło jednego człowieka; że, przez lat dwadzieścia blisko swego istnienia, wzbudziła więcej podziwu u obcych, niż naśladownictwa u swoich. Dość wspomnieć, że Lwów dotąd nie zdobył się na podobną instytucję. Czyżby i u nas oglądano się na „massegebende behördliche Factoren”, które p. St. uważa za konieczny „stimulus” pracy społecznej nad Odrą? Nie sądzę. Ofiarności, zapalu nam nie brak; nie zawsze jednak dobry im nadajemy kierunek. Czyż niejednego grosz, ofiarowany n. p. na szpital lub przytułek, nie byłby lepiej użytym na wzmaganie odporności młodej generacyi, aby ją uchronić od przyszłej tułaczki po szpitalach? Krzepienie zdrowia i dzielności młodzieży, to z pewnością jedno z najproduktywniejszych zadań naszych i prawdziwy „przyczynek do kwestyi polskiej”. Czemuż tych przyczynków dotąd tak mało!

Dr. RUG. PIASECKI.

Zmarli:

We Lwowie d. 30 zm.: M. Bogusz, syn murarza, 16 miesięcy, zapalenie płuc; Zofia Szufra, lat 46, gruźlica płuc; Alfred Szyszkiewicz, syn introligatora, 15 miesięcy, gruźlica płuc i gruźlica; Julia Banaś, córka zarobnika, 21 dni, drgawki niemowlęce, Kamila Kwiecińska, lat 9, posocznica; Feliks Sobkiewicz, syn służącego, miesięcy 2 i pół, niezbyt żółtaka; George Paulini, wdowiec, lat 67, zapalenie ropne nerek, wywóz zwłok do Kolomyi; Józef Mikulski, lat 34, gruźlica płuc; Wilhelmina Borowicka, nauczycielka, lat 28, gruźlica płuc; Marya Banach, 2 dni, brak sił żywotnych; Genia Katz, córka kupca, niezwoły urodzona; Marya Wolska, córka zarobnika, 1 dzień, brak sił żywotnych; Marya Müller 18 miesięcy, dyfterya; Iwan Mateczko, lat 24, zapalenie ropne otrzewnej; Marya Biła, lat 22, gruźlica płuc; Michał Paleniszka, 14 dni, ropnica; Zofia Plekan, 6 miesięcy gruźlica płuc; Anna Patelnik, niezwoły urodzona; Paulina Hłodka, córka zarobnika, 5 mies., drgawki niemowlęce; Schneidel Nadel, niezwoły urodzona. Razem 18 wypadków, śmierci naturalnej, oraz 2 wypadki poronienia.

Dnia 31 z. m.: Mojżesz Charton, syn krawcowej, 10 miesięcy, gruźlica zapalenie opon mózgowych; Eugeniusz Bury, syn listonosza, 4 miesiące, drgawki niemowlęce; Eugeniusz Cwikliński, syn nadzorczy, siedm miesięcy, niezbyt oskrzeli; Mikołaj Bandyk, lat 55, rozedma płuc; Jan Jakubowski, lat 55, zapalenie płuc włóknikowe; Kasper Sieczkowski, woźny dyrekcyi kolei państwowych, lat 75, uwiąd schyłkowy; Sasche Gelbert, zarobnica, lat 46, wada serca;

Schewa Igel, córka pomocnika piekarskiego, 15 miesięcy, zapalenie opon mózgowych, Aniela Bętkowska, lat 12, gruźlica płuc; Maurycy Karpiński, wdowiec, lat 78, zapalenie płuc włóknikowe. Razem 10 wypadków śmierci naturalnej.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W. P. M. H. we Lwowie. Pisma pedagogiczne w Polsce są: 1) Muzeum, Lwów. 2) Szkoła, Lwów. 3) Gazeta nauczycielska, Lwów. 4) Szkoła, Lwów. 5) Rodzina i Szkoła, Lwów. 6) Szkolnictwo, Nowy Sącz. 7) Gazeta szkolna, Kraków. 8) Przegląd pedagogiczny, Kraków.

W. P. Ł. w D. List ostatni nie będzie umieszczony jako bardzo spóźniony. Polecamy się pamięci.

W. P. Kaz. Kosh. Ropienka, p. Dukla. Wystarczy adres Budapeszt.

WP. E. J. Jarosław. List nie będzie drukowany.

W naszej Administracyi złożyli:

Dar narodowy dla T. S. L.:

Rozalia Berlińska ze Stanisławowa 10 kor.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie

złożyli w naszej administracyi:

Urbanowie i Trznadel z Komarna 10 kor., członkowie Kasyna w Sanoku, zamiast urzędzenia uczyt pozegnanej dla starszego lekarza pow. dra Czyżewicza, z powodu Jego przeniesienia się do Jarosławia 167'03 kor.

W roku bieżącym złożono w naszej administracyi na powyższy cel razem z poprzednio wykazanemi **koron 4510'68.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 11 kwietnia b. r.

Hotel George'a. J. Ryłska z Uhrynowa, Z. Mochnacki z Postustoląg, J. Sobanski z Podola rosyj., L. Brokl z Kijowa, Z. Włodek z Krakowa, C. Komorowicz z Podola rosyjskiego, J. Cwikel z Warszawy, E. Bachner z Anglii, J. Fomera z Pragi, R. Ondrzieczek z Pragi, J. Bogdanowicz z Wiednia, hr. M. Husarzewski z Krakowa, J. Rożnowski z Berlina, dr. Landes z Żurawna.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcyje austr. Zakł. kredytowego 673'50. Akcyje węgier. Zakładu kredytowego 721 —, Akcyje anglo-banku 273'50, Akcyje Unionbanku 526 —, Akcyje Länderbanku 408'50, Akcyje Bankvereinu 486'50, Akcyje Bodencredit 959 —, Akcyje gal. Banku hipotecznego 540 —, Akcyje kolei państwowych 686'50, Akcyje kolei południowych 47'50, Akcyje Tramway A. —, B. —, Akcyje kolei Elbethal 450'50, Akcyje kolei półn. 5480. Akcyje kolei czern. —, Akcyje Alpiny 383 —, Akcyje Rima Muranyi 478'50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel 1637 —, Akcyje Fabryk broni 350 —, Akcyje tureckie tytoniowe 336 —, Oblig. węg. ind. 99'35, Renta majowa 100'70, Austr. Renta koronowa 101'20, Węg. Renta koronowa 99'50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98 —, 4 proc. listy Banku kraj. 99 —, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'75, 4 proc. listy Banku hip. 97'80, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'55, 5 proc. listy Banku hip. 112 —, 4 proc. Gal. Obligacy. propinac. 100 —, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'50, Losy tureckie 117'75, Marki 113'95, Ruble 253'75, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokobienie: Po silnym przebiegu zamknięcie wskutek spokoju w interesach lekko osłabione.

Berlin, 12 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 212'25, Staatsbahny 148 —, Disconto Comandit 190'60, Berlin Tow. handl. 158'25, Laura 222'75, Bohumery 190'75, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216'30, Kolej warsz.-wied. 189 —, Kolej morza śródziemnego 97'10, Kolej Meridionalna 140'75, Losy tureckie 132'25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 186'60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 393'50 Lombardy 14'25, Kolej Henry 109'10, Niemiecki bank narodowy 121'25, Kanada Proferred 127'10, Akcyje żeglugi hamburskiej 105'90, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 10 kwietnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121'45, Węgierska renta koronowa 99'50 Węgierski bank kredytowy 722'50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 520 —, Węg. bank eskontowy 455'50, Austriacki bank kredytowy 673'75 Rima Muranyi 479 —, Budapeszt kolej miejska 603 — Kolej południowa 46 —, Austr.-węg. kolej Państw. 687 —.

Tendencya przyjazna.

Berlin, 10 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota 102'75, Węgierska renta koronowa 100'40, Austr. akcyje kredytowe —, Staatsbahny 147'90 Lombardy 14'30, Disconto Comandit —, Ruble —, Tendencya ustalona.

Frankfurt, 10 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101'20, Austr. renta srebrna 101'20, Austr. renta złota 104'15 Austr. akcyje kredytowe 212'20, Staatsbahny 147'90, Lombardy 14'40, 4 pr. austr. renta koronowa 89'60. Tendencya silna.

Paryż, 10 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta —, 4 proc. renta Włoska 102'60. Nowe tureckie Konsoli 31'45. Renta egipska —, Renta turecka lit c. —, B. —, Ottomany, 595 —, Tureckie losy —, Chartered 83 —, Deber 548 —, Lancaster —, Rio-Tinto 12'45, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87'10, Tend. spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10 kwietnia. Pszenica na kwiecień kor 7'67 do 7'68, Pszenica na maj 7'56 do 7'57, Pszenica na paźdz. 7'47 do 7'48, Żyto na kwiecień 6'67 do 6'68, Żyto na październik 6'44 do 6'45, Owies na kwiecień 6'08 do 6'09, Owies na październik — do —, Kukurudza na maj 6'09 do 6'10, Kukurudza na lipiec 6'15 do 6'16, Rzepak na sierpień 12'20 do 12'30. Pogoda: piękna.

